

Katarzyna Pańczyk

"Homo sovieticus sex" - na podstawie "Budujemy kanał"

Świat Tekstów. Rocznik Słupski 14, 91-104

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna PańczykAkademia Pomorska
Słupsk***HOMO SOVIETICUS SEX –
NA PODSTAWIE BUDUJEMY KANAŁ******HOMO SOVIETICUS SEX – BASED ON THE WE ARE BUILDING A CANAL*****Słowa kluczowe:** człowiek sowiecki, tożsamość, seksualność, bolszewicki ideał miłości, ZSSR
Key words: Soviet person, identity, sexuality, Bolshevik ideal of love, the USSR***Homo sovieticus sex***

Na pytanie o międzyludzkie relacje intymne w systemie totalitarnym, jakim była Rosja sowiecka, nie można żądać prostych odpowiedzi. Moje studium rozpoznawcze problemu będzie próbą hermeneutycznego wyjaśnienia, jak wyglądała miłość w pewnej zaplanowanej wizji świata człowieka, przed niemal stu laty, tuż po wydarzeniach październikowych roku 1917, wydającej się irracjonalnym pomysłem szalonego naukowca lub bardzo odważnym eksperymentem, który jednakże przetrwał blisko osiemdziesiąt lat. Choć fragment ten będzie dotyczył jedynie intymnej sfery relacji międzyludzkich opisanych w książce *Budujemy kanał. Wspomnienia kierownika biura planowania*¹, nie sposób oderwać moich interpretacji od całości kontekstu

¹ W. Olszewski, *Budujemy kanał. Wspomnienia kierownika biura planowania*, Rzym 1947. Książka ta została opublikowana po raz pierwszy przed niemal siedemdziesięciu laty w Rzymie (1947). Według dokumentów zdeponowanych w Instytucie Hoovera na Uniwersytecie w Stanford publikacja ta była odezwą na rozkaz generała Sikorskiego, który w 1943 roku zalecił zbieranie i opracowywanie materiałów dokumentacyjnych o losie Polaków wywiezionych do ZSSR na początku II wojny światowej. Powołane w tym celu Biuro Dokumentów, oprócz zbierania i archiwizowania relacji, miało na celu również opracowanie ich w rozmaitych formach jako ostrzeżenie dla całego świata. Cyt. za Kazimierzem Zamorskim, *Dwa tajne biura 2 korpusu*, Londyn 1990: „Formy przygotowanych wydawnictw powinny być tak różnorodne, by można trafić do szerokich mas czytelników, inteligencji, kleru, naukowców, polityków, społeczników itp. A więc powinny to być: sensacyjne powieści; nowele; listy; pamiętniki; artykuły do prasy codziennej i periodycznej; opracowania o charakterze poważnym: studia naukowe, prawnicze, historyczne, socjologiczne, statystyki, mapy dokumenty, fotografie itp.”.

rzeczywistości sowieckiej. Tak jak w klasycznej figurze koła hermeneutycznego według Schleiermachera interpretowanie części tekstu musi odnosić się do jego całości i odwrotnie: całość do poszczególnych części. Z tego też powodu na początku swoich rozważań chciałabym opisać formę powieści oraz nakreślić kontekst historyczno-literacki. Autor książki Witold Olszewski² dokonał artystycznej próby przetworzenia traumy pobytu w sowieckim łagrze i w humorystycznej formie, przepełnionej ironią i gorzkim sarkazmem, stworzył całościową deskrypcję codziennej rzeczywistości sowieckiej. Użycie przymiotnika „całościowa” nie jest w tym przypadku przesadzone, gdyż autor nie tylko w sposób bardzo szeroki spogląda na dzień powszedni Rosjan (tych wolnych i uwięzionych w łagrach, aresztach, więzieniach przesyłowych) pod rządami bolszewików, ale także sili się na opisanie wszelkich sfer życia ludzkiego. Od relacji rodzinnych, sąsiedzkich, służbowych po więzienne. Autor spogląda na opisywaną rzeczywistość z dwóch pozycji nadawczych³. Jako Polak urodzony w Rosji, przedstawiający się w rosyjskich więzieniach jako Witold Olszewski, oraz jako narrator całej powieści, obywatel sowiecki Piotr Nikołajewicz Beżgołosow – reprezentujący wszystkich niemych Sowietów, żyjących w totalitarnym państwie. I właśnie te dwie jakże odmienne perspektywy tworzą dopełniający się obraz, dla opisu którego użycie wyżej wspomnianego przymiotnika nie wydaje się bezzasadne. Ważne w tym kontekście jest określenie czasu akcji narracji. Już w pierwszych zdaniach książki pada stwierdzenie, że rzecz dzieje się po chwalebnie zakończonej Drugiej Wojnie Ojczyźnianej, po której to: „Wyzwolone Ludy całego świata, ogarnięte powszechną radością, zanurzyły się w oceanie Stachanowskiego Ruchu”⁴. Właśnie w takiej

² Pozycja opublikowana została pod pseudonimem, a jej rzeczywistym autorem był Róściśław Kępiński, przedwojenny oficer Wojska Polskiego, walczący podczas II wojny światowej w II Korpusie Armii Andersa w oddziale saperów. Nad tezę publikacji książki pod pseudonimem pracowałam trzy lata. Ostatecznie udało mi się ją potwierdzić dzięki dokumentom sprowadzonym z Uniwersytetu w Stanfordzie, Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie oraz dzięki nawiązaniu kontaktu z jedyłą spadkobierczynią pisarza, jego córką Alessandrą Kepiński zamieszkałą w Rio de Janeiro. W polskim literaturoznawstwie nazwisko autora było podawane dotychczas w dwóch zapisach Kępiński/Kempiński. Patrz: *Polacy w ZSSR (1939-1942): antologia*, red. M. Czapska, Paryż 1963; M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992; *Więźniowie nocy. Wypisy z polskiej literatury łagrowej*, wybór i oprac. R. Mazurkiewicz, Kraków 1991; ankietka osobowa nr 9455 zdeponowana w Kolekcji Władysława Andersa (box 40, file 6) w Instytucie Hoovera na Uniwersytecie w Stanford. Dzisiaj, kiedy świadkowie tamtych czasów odchodzą, bardzo trudno było potwierdzić tezę publikacji pod zmienionym nazwiskiem. Jednak według osób zaangażowanych w pracę Biura Dokumentów wydawanie pod pseudonimem materiałów opisujących życie w Rosji sowieckiej było praktykowane. Za przykład może posłużyć *Sprawiedliwość sowiecka* (Rzym 1945) Sylwestra Mory i Piotra Zwierniaka, gdyż takie nazwiska widniały na okładce, w rzeczywistości autorami tej książki byli Kazimierz Zamorski i Stanisław Starzewski. Zob.: K. Zamorski, *Dwa tajne biura...*

³ Te dwie perspektywy nadawcze daje się wyodrębnić na podstawie struktury książki, jest ona opatrzona w dwa komentarze autora (*Przedmowa* i *Przedmowa do wydania polskiego*) – w tej części wypowiada się Witold Olszewski, natomiast całość narracji poprowadzona jest z perspektywy więźnia najpierw aresztu, następnie więzienia przesyłowego, a na końcu łagru – Beżgołosowa.

⁴ W. Olszewski, *Budujemy kanał...*, s. 13. Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że artystyczna wizja opanowania przez Sowietów całego świata jest nie tylko pomysłem Olszewskiego. W roku 1923 w Leningradzie zostało opublikowane opowiadanie Jakowa Okuniewa zatytułowane *Przyszły świat*. W tej narracji autor tworzy fantastyczną wizję, w której po rewolucyjnym przewrocie kulę ziemską opanowują Światowe Stany Zjednoczone Republik Radzieckich. Zob.: J. Sadowski, *Re-*

konwencji humorystyczno-sarkastycznej napisana jest cała powieść. I należy tu zaznaczyć, że jest to świadomy zabieg artystyczny zastosowany przez autora w celu jak najostrejszego unaocznienia absurdów życia w Rosji sowieckiej. Już wcześnie recenzenci książki – między innymi Józef Czapski – zauważyli, że: „*Budujemy kanał* to pierwsza książka o Sowietach przerastająca dokument, to nie reportaż faktów choćby najgroźniejszych, tu już jest dystans artystyczny, wizja i dzięki temu książka urzeka silniej, demaskuje głębiej”⁵.

Powracając do tematu rozważanego w moim artykule zatytułowanym, przyznam, że dość prowokacyjnie, *Homo sovieticus sex*, muszę powiedzieć, iż ta gra językowa ma na celu nie tylko przykucie uwagi, ale również, podobnie jak intencje autora *Budujemy kanał*, wprowadzenie elementu komicznego i rozweselającego czytelnika. Ten zamierzony lapsus językowy jest rodzajem polemiki ze słowami, o których Michał Heller wspomina w książce *Maszyna i śrubki, czyli jak hartował się człowiek sowiecki*. Dokonał on bardzo ważnej i interesującej próby opisanego człowieka sowieckiego, opatrując swoje dzieło dwoma bardzo wymownym cytatami z Lenina i Chruszczowa:

Wznoszę toast za prostych, zwyczajnych, skromnych ludzi, za śrubki, które utrzymują w ruchu nasz mechanizm państwowy.

Ktoś musi pilnować śrubek⁶.

Heller zdefiniował kategorię człowieka sowieckiego⁷ w bardzo precyzyjny sposób: jako jeden z trybików w maszynie, jednostkę zniewoloną i zastraszoną przez opresyjny język, propagandę, kult pracy. *Homo sovieticus* według autora *Maszyny i śrubek* żyje w państwie, które stosuje wobec swoich obywateli osobliwą narrację opartą na infantyilizacji codziennego życia i wszelkich jego dziedzin, na planowaniu, ideologizacji i totalizacji. *Homo sovieticus sum* – tymi słowami studenci medycyny rozpoczęli swoje pierwsze zajęcia na uniwersytetach i akademiach medycznych w ZSSR. Zdanie to było nie tylko bardzo osobliwą deklaracją przynależności kulturowej, ale również w pewnym sensie potwierdzeniem tożsamości – pojmowanej jako autodefinicja człowieka w społecznej zbiorowości⁸.

Czy zatem sfera najintymniejszych relacji międzyludzkich również została zmechanizowana i poddana opresji? Czy kontakty intymne między ludźmi sowieckimi opisane w *Budujemy kanał*... można uznać za egzemplaryczne przypadki wytworzonej po roku 1917 specyficznej tożsamości seksualnej? Jak wyglądał *homo sovieticus sex* i czy w tym kontekście w ogóle możemy mówić o kategorii miłości?

Zastanówmy się najpierw nad językiem powieści. Michel Foucault w swojej *Historii seksualności* zauważył, że w cywilizacji europejskiej wiek XVII odgrywa rolę

wolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku, Łódź 2005, s. 50.

⁵ J. Czapski, *Rodzynki w elewatorach*, „Wiadomości” 1947, nr 51/52 (90/91), s. 4.

⁶ M. Heller, *Maszyna i śrubki, czyli jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 2.

⁷ Termin „homo sovieticus” do dyskursu kulturowego wprowadził Aleksander Zinowiew. Zob.: A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984. Na gruncie polskim termin ten utrwalił ks. Tischner. Zob.: J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.

⁸ Zob.: *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S-Z, red. K.W. Frieske i in., Warszawa 2002, s. 252-255.

swoistej cezury i od tego momentu niemożliwe stało się swobodne mówienie o seksualnej sferze życia człowieka⁹. Usunięcie seksu z oficjalnego dyskursu, zarówno naukowego, jak i kulturowego, spowodowało, że dzieła literackie wprowadzały ograniczenia na poziomie językowym w opisach sfer najintymniejszych relacji międzyludzkich: „Nawet w samych zakazach [...] wyczuwało się obawę przed nazwaniem go po imieniu. Nowoczesna obyczajowość nie musiała wyraźnie napominać, że o seksie się nie mówi, wystarczyła gra wzajemnie wspierających się zastrzeżeń”¹⁰.

W powieści będącej przedmiotem mojej analizy interpretacyjnej zauważyć można ewoluowanie tego modelu dyskursu. Początkowo strategie nawiązywania relacji intymnych opierają się na sferze przemilczenia i niedopowiedzenia. Jednak w powieści Olszewskiego model ten przechodzi przemianę i w miarę rozwijania się kolejnych wątków fabuły, sfera seksualności człowieka dochodzi do głosu zarówno w warstwie językowej powieści, jak i opisowej.

Powracając do rozważanego przeze mnie problemu badawczego, aby nakreślić całościowy kontekst interpretacyjny, muszę nadmienić, że w *Budujemy kanał* związki mające bardzo intymny charakter zawsze rozgrywają się pomiędzy kobietami a mężczyznami. W przeciwieństwie do relacji z pobytu w łagrach z nurtu dokumentaryzmu¹¹ Olszewski nie wspomina o stosunkach homoseksualnych. I tak na podstawie całej fabuły w tekście można wyodrębnić trzy rodzaje zwyczajów seksualnych Sowietów: zachowania ludzi wolnych, ludzi przebywających w więzieniach oraz ZEKA¹² – czyli uwięzionych i przebywających w Poprawczych Obozach Pracy.

Moja próba zdefiniowania kategorii tożsamości seksualnej człowieka sowieckiego na podstawie tekstu literackiego stanowi studium rozpoznawcze, którego celem jest przeanalizowanie fragmentów *Budujemy kanał* poruszających problematykę popędu seksualnego oraz sposobów jego wyrażania z dwóch dopełniających się perspektyw: kobiecej i męskiej.

To tylko sex?

Historie miłosne wolnych Sowietów w powieści *Budujemy kanał* ukazane są w ustępie opisującym historię Miszy Kowalenki – pracownika huty, wybierającego się do Moskwy z misją służbową, w trakcie której nawiązuje romans z Niurką – pokojówką pracującą w hotelu, gdzie się zatrzymał. W tym bardzo obszernym fragmencie, wyodrębnionym w książce jako cały rozdział, Olszewski wprowadza skonwencjonalizowany obraz: służbowy wyjazd prowincjusza do stolicy musi zakończyć się romanssem. Czy jednak romans to dobre określenie dla tej przelotnej znajomości?

⁹ M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 22.

¹¹ O homoseksualnych związkach w więzieniach, łagrach i miejscach zsyłek w ZSRR pisało wielu autorów. Między innymi: H. Naglerowa, *Ludzie sponiewierani*, Rzym 1945; B. Obertyńska, *W domu niewoli*, Warszawa 2005.

¹² Słowo pochodzi z języka rosyjskiego i jest neologizmem utworzonym ze słowa „заключенный” – uwięziony.

Pretekstem do nawiązania ulotnej, intymnej więzi staje się łóżko, które w poniższym fragmencie można pojmować dosłownie (miejsce spoczynku), jak i metaforycznie (miejsce miłosnych uniesień): „Dalej poszedł; w pokoju łóżko stoi, podwójne [...]. Zauważył też, że w użyciu łóżeczko się znajdowało, widać spał już kto... nawet, według pewnych oznak z dziewczynką...”¹³.

Żadna ze stron, ani Niurka, której nieobce są romanse z hotelowymi gośćmi, ani Kowalenko, utrzymujący w Dniepropietrowsku oprócz żony dwie kochanki: Fienię i Sonkę, nie deklaruje trwałości relacji ani nie sili się na kokieterię czy flirt. Kowalenko, zgodnie z kołłontajowską zasadą traktowania seksu jak wypicia szklanki wody¹⁴, proponuje po prostu ponowne użycie mebla. W ten właśnie nieskomplikowany, pozbawiony romantyzmu czy wysublimowanego zabiegania o drugą stronę sposób nawiązują nietrwałą relację. Przypadkowi partnerzy seksualni (bowiem na miejscu tej dziewczyny mogła znaleźć się inna uprzejma komsomołka) nie rozmawiają o seksie otwarcie, pretekstem do rozpoczęcia romansu jest zmiana bielizny pościelowej, która dotychczas „była w użyciu, ale wszystkiego jeden raz”¹⁵.

Komunikacja między nimi odbywa się za pomocą swoistego kodu, ponieważ sedno sprawy pozostaje w sferze niedopowiedzenia, przemilczenia. Niurka i Kowalenko grają jednak w otwarte karty, obydwójce nie deklarują trwałości relacji ani chęci jej kontynuacji w przyszłości. Przypatrzmy się tej historii z dwóch perspektyw: kobiecej i męskiej, ponieważ wtedy te dwa dopełniające się pierwiastki ukazą całościowy obraz sfery intymnej wolnych Sowietów.

Dla młodej dziewczyny sex z hotelowym gościem to łatwy sposób na polepszenie bytu: sobie i swojemu dziecku. Choć bardzo młoda, ma zaledwie 18 lat, jest świadoma swojej seksualności i możliwości własnego ciała. W zamierzony sposób podkreśla swoją kobiecość, używając czerwonego „jak proletariacki sztandar”¹⁶ (sic!) lakieru do paznokci. Chociaż nawiązywanie relacji z Kowalenką nie jest zupełnie pozbawione emocji (dziewczyna rumieni się, kiedy wspomina o tym, że „jeden raz używała hotelowego łóżka”), to sam akt zbliżenia nie ma dla niej większego znaczenia. Bohaterka myli imię partnera, Miszę nazywa Sienią, gdyż wie, że każda z jej przygód jest jednorazowa. Chodzi jedynie o to, by z danej sytuacji wyciągnąć jak najwięcej korzyści dla siebie. Dziewczyna bez wahania zgadza się na propozycję mężczyzny i oferuje swoje usługi sekretarzowi Gosbanku, który pomaga załatwić sprawę służbową Kowalence. Nie jest to dla niej ujmą, ma młode ponętne ciało i duże umiejętności w zakresie ars amandi. Sama na tej transakcji ubija interes – przeniesienie do Gosbanku i zatrudnienie w sekretariacie. Zachowanie bezpośredniej i świadomej siebie Niurki to forma prostytuowania się, a co za tym idzie – zniewolenia. Jest to jego szczególna forma, ponieważ paradoksalnie to kobieta dysponuje całością władzy nad mężczyznami¹⁷ przedstawionymi w *Budujemy kanał*. Czy można ją w jakikolwiek sposób oceniać? Według mnie jej swobodne zachowanie stanowi jedynie pró-

¹³ W. Olszewski, *Budujemy kanał...*, s. 40-41.

¹⁴ A. Kołłontaj, *Stosunki między płciami a walka klas*, Warszawa 2007; też, *Rodzina w ustroju robotniczym*, Warszawa 2006.

¹⁵ W. Olszewski, *Budujemy kanał...*, s. 41.

¹⁶ Tamże, s. 42.

¹⁷ O tym szczególnym przypadku zniewolenia pisał G. Bataille w *Historii erotyzmu*, przeł. I. Kania, Kraków 1992, s. 8.

bę oderwania się od okrutnej rzeczywistości, podkreślenia swojego człowieczeństwa. Ważne w tym momencie wydaje się wprowadzenie kilku kategorii opisu człowieka i jego zachowań z dziedziny psychologii, ponieważ wtedy będzie można w sposób dogłębny zrozumieć wnętrze dziewczyny i kierujące jej zachowaniem automatyczne mechanizmy. Zbliżenie z zupełnie nieznaną mężczyzną staje się dla niej formą terapii, ocalenia siebie w świecie, który stał się zbyt okrutny, aby można było w nim egzystować w zgodzie z ogólnoswiatowym kodeksem moralnym. Nie musi być „tu i teraz” – samotną matką, ciężko pracującą pokojówką, modelową Sowietką-komsomolką – może przez chwilę stać się światową kobietą, jadającą w restauracji dla elementu cudzoziemskiego, przewodniczką prowincjusza po stolicy Sowietów, noszącą jedwabne pończochy i popijającą francuski szampan. Nie musi martwić się o edukację dla swojego dziecka czy o swoją pracę. Jednocześnie, biorąc pod uwagę życie wewnętrzne Niurki, należy wspomnieć, że dziewczyna jest bardzo młoda i nie potrafi do końca zdefiniować swoich potrzeb lub zaspokaja je w opaczny sposób – na przykład potrzebę bliskości poprzez przypadkowe kontakty seksualne z obcymi mężczyznami. Nie zna innej drogi lub po prostu (być może po szalonym młodzieńczym głębokim uczuciu, które się wypaliło, a zostawiło owoc w postaci dziecka) nie chce wiązać się z kimś emocjonalnie. Jednak nieokazywanie emocji i nieprzypisywanie znaczenia tak intymnej relacji, jaką jest sex, to tylko gra pozorów. Takie zachowanie stanowi dla dziewczyny formę obrony przed pretensjami do siebie, wyrzutami sumienia, ciągłym pytaniami – czy postępuję moralnie i jaka kara spotka mnie za frywolne życie? Psychiczny dystans do przelotnych relacji przejawia się w łatwości, z jaką bohaterka zgadza się na takie układy oraz w zapominaniu imion kochanków.

A jak ten romans wygląda z perspektywy Kowalenki? Misza to prowincjusz, który onieśmielony ogromem przestrzeni, wspaniałością architektury i zdobyczami najnowszej techniki, porusza się bezradnie po mieście. Okazja do zaspokojenia dużego popędu seksualnego (żona, dwie kochanki w Dniepropietrowsku) nadarza się tuż po przybyciu do stolicy. W swoim hotelowym pokoju znajduje potrzebny rekwizyt (łóżko) oraz chętną komsomolkę. Tak jak Niurka, Kowalenko nie sili się na flirt albo zaimponowanie czymś dziewczynie, dąży jedynie do jak najszybszego spełnienia fizycznego, zaspokojenia popędu i zredukowania napięcia seksualnego. Jedyny przejaw uwagi okazanej kobiecie stanowi kupienie jej na pamiątkę pary pończoch i torebki. Mężczyzna staje się w ten sposób reprezentantem silnego symbolu męskości o charakterze represyjnym. Związek intymny między Miszą a Niurką z perspektywy mężczyzny również nie ma w sobie nic z namiętności. Fizyczny aspekt znajomości ma dla Kowalenki największe znaczenie. Ważnym elementem jest dla niego również potwierdzenie męskości w tej relacji. Można powiedzieć, że z perspektywy psychologicznej pojawia się tutaj d o s ł o w n y lęk przed kastracją. Kategoria ta wprowadzona do dyskursu humanistycznego na początku dwudziestego wieku oznaczała lęk przed karą ze strony ojca z powodu kazirodczego pożądania matki¹⁸. Koncepcja Freuda nie została ostatecznie naukowo udowodniona i kategorię tę zaczęto tłumaczyć jako lęk przed kontaktami seksualnymi z powodu wcześniejszych traumatycznych doświadczeń. W *Budujemy kanał...* pojawia się zatem zmodyfikowany lęk kastracyjny – mężczyzna boi się, że kobieta światowa, jaką jest moskiewska po-

¹⁸ Zob.: S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2005; tenże, *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 1994.

kojówka/prostytutka, odbierze mu jego atrybut męskości – umiejętności w dziedzinie ars amandi. Niurka po zbliżeniu rozwiewa jego obawy i chwali zgoła niepowinzione umiejętności alkowiane. Duże znaczenie dla mężczyzny ma również fakt, że przypadkowa partnerka seksualna staje się także jego przewodniczką po stolicy i uczy go wielkomijskiego życia nocnego; zabiera go do restauracji dla cudzoziemców i zapoznaje z życiem elity. Kobieta pokazuje mu nieznaną świat, w którym nie ma problemów z aprowizacją, gdzie karta menu jest przepełniona największymi smakołykami niedostępnymi dla zwykłego obywatela, a wystrój i wyposażenie restauracji (lustra, srebra, porcelana) kreują mityczną, dotychczas nieznaną przestrzeń. Zaskakuje finał relacji, kiedy to główny bohater, by odnieść sukces w moskiewskiej misji, zaczyna handlować ciałem Niurki i proponuje jej usługi sekretarzowi Gosbanku. Dziewczyna zostaje poddana następującemu sprawdzianowi: „Sekretarz na początek małe egzamin z dziedziny, można powiedzieć, kobiecych możliwości przeprowadził, sprawdzenie znajomości alfabetu seksualnego urządził”¹⁹. Alkowiane umiejętności Niurki wprawiają w zdumienie najpierw Kowalenkę, następnie sekretarza Gosbanku: „Tyś o najgłówniejszym zapomniał – i coś mu długo wprost do ucha szepcze... Sekretarz, aż zbladł”²⁰.

Kobieta (choć sama nie wyraża sprzeciwu i oburzenia) w tych ustępach prozy Olszewskiego zostaje zreififikowana z absurdalnych pobudek. Służbowe zadanie wykonuje Kowalenko wyłącznie dzięki wdziękom Niurki. Mężczyźni, uprzedmiotowiając dziewczynę, uwypuklają prawdę o sobie. Znakomicie przystosowali się do prawa obowiązującego w ZSSR i zgodnie z doktryną Augusta Bebela²¹ traktują sex jak potrzebę fizjologiczną: „Popęd płciowy nie jest moralny ani niemoralny, jest po prostu naturalny, jak głód czy pragnienie”²².

Jednakże ta zainscenizowana scena upokorzenia kobiety i potraktowania jej w sposób przedmiotowy ma także drugi wymiar: wbrew pozorom sytuacja ta przyczynia się do jej wyemancypowania. Akt przemiany kobiety, zarówno w wymiarze psychologicznym, jak i socjologicznym, zachodzi właśnie w momencie handlowania jej ciałem.

Z jednej strony Olszewski, poprzez skrajny realizm w opisie motywacji obu stron tej relacji, pokazuje czystą fizyczność i prawdę o ludzkich popędach, z drugiej zaś nie niszczy całkowicie uczuciowej sfery bohaterów. Już w więzieniu Kowalenkę opowiada chwila refleksji i zaczyna on snuć plany o spotkaniu Niurki w przyszłości.

Kobieta w więzieniu

Fragmety *Budujemy kanał* dotyczące problemu seksualności, a poświęcone osadzonemu w aresztach i więzieniach, można podzielić na dwa rodzaje – te opowiedane przez Bezgołosowa jako czyjeś doświadczenia oraz jego osobiste przeżycia.

¹⁹ W. Olszewski, *Budujemy kanał...*, s. 45.

²⁰ Tamże.

²¹ „Przywódca i teoretyk socjaldemokracji niemieckiej [...] brał czynny udział w niemieckim ruchu robotniczym [...] zbliżył się do marksizmu i stał się działaczem I Międzynarodówki [...] organizator i przywódca II Międzynarodówki”. August Bebel [hasło]. W: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 3, red. J. Wojnarowski, Warszawa 2001, s. 348.

²² A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917-1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. *Krótki kurs*, Warszawa 2010, s. 248.

W obydwu przypadkach autor stosuje hiperrealistyczne opisy, które ukazują prawdę o człowieku, jego instynktach i popędach rządzących naszym istnieniem. Częstki z pogranicza biologii i psychologii charakteryzujące ludzi objawiają się w najmniej oczekiwanych sytuacjach, pomimo nakazów i zakazów, mimo istniejących norm społecznych, przyjętych konwenansów i zasad dobrego wychowania.

Zachowanie wygłodniałych seksualnie kobiet w żeńskim korpusie opisywane jest z perspektywy Bezgołosowa – mężczyzny. Podkreśla on, że podstawowa potrzeba egzystencjalna zostaje w tej części aresztu zaspokojona: „wałówkę dostają przebywające niezgorszą, odżywiają się więc dobrze”²³. Zgodnie z konstatacjami klasyka antropologii kulturowej, Bronisława Malinowskiego, może wtedy dojść do głosu kolejny z pierwotnych instynktów: dążenie do spełnienia seksualnego. Po subtelnym i kokieteryjnym zagajeniu strażnika, kobiety, w których wzbiera wzburzone pożądanie, jasno artykułują swój cel:

– Zadowolisz dziewczynki – wypuścimy, a nie, coś nie coś oberwiemy i w inwalidy w miłosnej dziedzinie, zaliczyć się mógł będziesz. [...] – Puście rogowki, gdzie mnie! Przecież wszystkie i tak zaspokoić nie potrafię! Nic nie wyszło, napadły na niego i dawaj się zabawiać po swojemu, można liczyć, że każda trochę z nim pożartowała [...]. Naczelnik przyleciał, one i jego próbowały do celi wciągnąć, ale udało mu się uciec i dyżurnego z sobą wyciągnąć – od razu do lazaretu go skierowali, med-pomocy niezwłocznie potrzebował, ledwie nie na śmierć go zaliżali²⁴.

W sytuacji uwięzienia i pozbawienia resztek człowieczeństwa nie ma miejsca na racjonalność. To, co ukryte i zepchnięte na margines w naszej psychice wychodzi ze zdwojoną siłą. Kobiety zdolne są do popełnienia zbiorowego gwałtu na strażniku więziennym. Uciekają się również do szantażu i przemocy seksualnej – w przypadku niespełnienia swoich żądań grożą strażnikowi oskarżeniem o... gwałt (sic!). Ten poruszający fragment prozy Olszewskiego jest zarówno humorystyczny, jak i sarkastyczny. Po jego lekturze początkowe uczucie rozbawienia zmienia się w refleksję nad prawdą o człowieku. Nigdy do końca nie możemy być siebie pewni. Instynkty w nas drzemiące w przypadku niezaspokojenia prowadzą do sytuacji, nad którymi nie będziemy mieć żadnej kontroli. Osoby przebywające w aresztach, więzieniach, łagrach nie mogły zaspokajać popędu seksualnego w naturalny sposób. Powodowało to, że w miejscach uwięzienia dochodziło do drastycznych sytuacji, takich jak: przemoc seksualna, publiczne masturbowanie się, odbywanie stosunków seksualnych na oczach innych uwięzionych, co zostało opisane w wielu tekstach łagrowych i lagrowych.

„Ja jestem pracownik NKWD, a nie prostytutka jakaś”²⁵

Zachowania seksualne mężczyzn w aresztach w narracji Olszewskiego opisane są w epizodzie, który wydarzył się w łaźni. Narratorem tej opowieści jest również Bezgołosow, opisujący w tym fragmencie swoje własne przeżycia. Wcześniejsze

²³ W. Olszewski, *Budujemy kanał...*, s. 27.

²⁴ Tamże, s. 26-27.

²⁵ Tamże, s. 32.

konstatacje o zaspokajaniu najpierw prymarnej potrzeby, jaką jest jedzenie, zostają zaprzeczone, ponieważ głodny bohater opowieści, a raczej jego ciało, zdolny jest do bezwarunkowej reakcji.

– A no, podnieś swój wodociąg – jaja strzyc będziemy...

Nie od razu zrozumiałem o co chodzi, a potem zdałem sobie sprawę, fryzjerka się odwróciła i maszynkę bierze – przystąpiła do roboty. Wodociąg mój, okazało się wcale nie trzeba było podnosić, sam się podniósł!²⁶

Jednak preludium do tego aktu czystej fizyczności, tej bezwiednej odpowiedzi ciała stanowi pierwsze wrażenie, jakie wywarła na mężczyźnie fryzjerka. Bezgołosowa na jej widok traci oddech, „Baba – ta – baba!”²⁷ – mówi. Bardzo istotny w tym fragmencie jest niepozorny zaimek wskazujący „ta”, gdyż staje się on metonimią ideału kobiecego piękna. Fryzjerka spełnia dwa warunki uosabiające doskonałość: jest fizycznie atrakcyjna i mądra według narratora opowieści. Właśnie „ta” kobieta powoduje, że ciało Bezgołosowa, pomimo głodu i zimna, zdolne jest do bezwarunkowej reakcji. Ale to nie tylko czysta cielesność, mężczyznę wyraźnie poruszyło spotkanie z wyjątkową kobietą. Jego reakcje psychiczne są bardzo emocjonalne: „zatkało mnie i jakoś niewyraźnie się czuję”²⁸ – mówi. Czyżby to był silny poryw serca, miłość od pierwszego wejrzenia, intensywna fascynacja powodująca, że nie może on zapanować nad swoim ciałem? Jednakowoż nie są to ogólnie przyjęte reakcje w takich przypadkach, takie jak drżenie głosu, pocenie się rąk czy zawroty głowy. Rozpatrując sytuację z perspektywy męskiej, to właśnie możliwość bezpośredniego kontaktu z kobietą staje się okazją do potwierdzenia swojej męskości. Wzwód *homo sovieticus* stanowi symbol tego, że nawet przebywanie w nieludzkich warunkach nie może nas pozbawić ostatnich cząstek tego, co jest nam ludzkie: naszych popędów.

A jak wygląda ten epizod z perspektywy kobiecej? Fryzjerka, podając racjonalne argumenty:

Tu nie ma co żartować, mnie nie nastraszysz i w **wykonaniu normy nie przeszkodzisz**, a jednak **kulturę trzeba przestrzegać**, choć i **w więzieniu ciebie umieszczono** – przecież **z kobietą masz do czynienia, ja jestem współpracownik NKWD, a nie prostytutka jakaś**, nie ma tu żadnej potrzeby konika swego dęba stawiać!²⁹

– próbuje przytłumić, zdławić rodzące się w niej samej pożądanie. Ta modelowa Sowiećka, współpracownik NKWD, jako pierwszy podaje argument o wykonywaniu normy, dopiero później jako dziewczyna, adekwatnie do zaistniałej sytuacji, przedstawia argumenty dotyczące kultury, przebywania z kobietą i tego, że nie czuje się prostytutką. Momentem przemiany uczuć do Bezgołosowa staje się wbrew pozorom zacięcie mężczyzny podczas golenia jego genitaliów. „Uszczypnięcie maszynką do krwi” jest zarazem karą za jego wcześniejszą bezwiedną reakcję organizmu i zaproszeniem do erotycznej gry. I znów pojawia się figura przemilczenia w prozie Olszewskiego,

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże. Wyróżnienie moje [K.P.].

dziewczyna nie mówi w sposób otwarty, że również ma ochotę na skonsumowanie znajomości, ale zachęca Bezgołosowa do „urządzenia się” w pralni. Pomimo przyzwolenia ze strony kobiety relacja nie ma niestety szansy na fizyczne dopełnienie. Piotr Nikołajewicz jest dopiero co aresztowany, nie rozpoczęło się nawet jego śledztwo, dlatego też nie może liczyć na zatrudnienie w więziennych strukturach. Iskra, rodzaj chemii pojawia się u obydwu stron, choć reakcja dziewczyny jest opóźniona. Jeśli jednak potraktować jej wcześniejszy monolog jako rodzaj flirtu z Bezgołosowem poprzez zaprzeczenie, to z obydwu stron zachodzi chęć nawiązania relacji seksualnej.

Trochę kultury, Panowie!

Wzmianki o zachowaniach seksualnych łagierników ograniczają się do jednego krótkiego fragmentu. Podczas propagandowego zebrania w zonie na zakończenie obrad przemawia naczelnik obozu i informuje zebranych o, według niego, kulturalnych zasadach korzystania z usług prostytutek:

Niekulturalnie towarzysze zachowujecie się w stosunku do kobiety (rogówek nam jakoś podrzucili w ostatnich czasach, jasna rzecz, każdy **pożartować** z nimi chciał...) Wam przecież wiadomo, że zona nie jest do końca urządzona. Krzaki tu i tam zostały, przestrzegajcie wreszcie zasad kultury, przecież wieczorem główną drogą przejść nie można – za każdym zakrętem o leżących potknąć się można. Rozumiem ja te sprawy, tylko po co zaraz na drodze. Niekulturalnie to! Idź gdzieś na stronę i **zabawiaj się** – w takich przypadkach przeszkadzać nie będę, ale na drodze? – prześladować będę!³⁰

Ten wyjątkowy fragment opisujący dostarczenie łagiernikom prostytutek jest swoją prawdą książki *Budujemy kanał...* i jednocześnie prawdopodobną fikcją rzeczywistości – ale to również czyni powieść Olszewskiego pozycją szczególną. Nie spotkałam się bowiem ani w polskiej, ani w rosyjskiej literaturze łagrowej z tak szczególnym potraktowaniem ZEKA – dostarczeniem im obiektów do zaspokojenia seksualnego głodu³¹. W Poprawczych Obozach Pracy nawiązywano oczywiście relacje intymne, ale raczej pomiędzy współwięźniami albo pracownikami obozów a więźniami. Główną motywacją łączenia się w takie „związki” była chęć poprawienia sobie bytu lub zapewnienia bezpieczeństwa. Ponownie, aby dotrzeć do sedna sprawy, chciałabym się przyjrzeć tej historii z dwóch dopełniających się perspektyw: kobiecej i męskiej.

W tym krótkim fragmencie pierwiastek kobiecy zostaje pozbawiony głosu. Przemowa do łagierników – **mężczyzn** – wygłaszana jest przez **mężczyznę** – naczelnika obozu. ZEKA i ich zwierzchnik reifikują nieme, w tym fragmencie, kobiety na kilka sposobów. Po pierwsze uprzedmiotowienie kobiet przejawia się w warstwie językowej tego ustępu. Mało czytelne dziś słowo *rogówka*, kojarzące się jedynie z jedną z tkanek oka, było bardzo popularnym określeniem nierządnicy w dobie dwudziestolecia międzywojennego. I miało najbardziej pejoratywny wydźwięk, gdyż tym mianem

³⁰ Tamże, str. 137-138. Wyróżnienie moje [K.P.].

³¹ Jednakże nie można wykluczyć, że podobne sytuacje miały miejsce. Zamknięta przestrzeń każdego łagru rządziła się swoimi prawami. Naczelnik obozu narzucał swoje prawa obowiązujące w kontrolowanej przez siebie „małej zonie”.

określano biedną prostytutkę (źródłosłów: stojącą za rogiem [ulicy]), niezrzeszoną w domu publicznym, handlującą swoim ciałem na własną rękę. O tym zapomnianym i wstydliwie nieumieszczanym w słownikach słowie³² wspomniał dopiero w 1965 roku Witold Doroszewski³³. Kobieta w tym fragmencie nie tylko nie ma głosu, ale pozbawienie jej pierwiastka podmiotowości można dostrzec również w czasownikach użytych do opisu czynności, które można wykonywać, według narratora opowieści Bezgłosowa, razem z prostytutką: *pożartować*, *zabawiać się*. Słaby pierwiastek kobiecy, w silnej męskiej narracji mający małe szanse na uzewnętrznienie, zostaje uprzedmiotowiony, sprowadzony do roli zabawki, którą w każdej wolnej od pracy chwili może wykorzystać łagiernik. Kobiety w tym fragmencie zostają pozbawione wszelkich atrybutów kobiecości i nie mają najmniejszej szansy na wyrażenie sprzeciwu. Ponownie w prozie Olszewskiego można dostrzec stosowanie swoistego kodu, w sytuacji dotyczącej zachowań seksualnych człowieka czynność wykonywana z prostytutkami nie jest nazwana wprost, ale za pomocą eufemizmów.

Przedstawionych w tym fragmencie mężczyzn nie obchodzi gdzie, jak i z kim zaspokoją swoje libido. Świat łagru, w którym nie obowiązują żadne zasady moralne, a raczej specyficzna moralność, jest przestrzenią bez tabu, zasad czy wymogów obyczajowych. Wygłodniali seksualnie więźniowie cieszą się po prostu z hojności naczelnika obozu. Nie muszą zabiegać o uwagę kobiet, dążą jedynie do jak najszybszego zaspokojenia popędu seksualnego. Postawa naczelnika obozu, który próbuje im wpoić kulturalne zasady korzystania z usług prostitutek, jest w prozie Olszewskiego kolejnym zabiegiem, chwytem literackim mającym na celu uwypuklenie absurdów życia w Rosji sowieckiej. Naczelnik nie zaleca łagiernikom uprawiania seksu z dostarczonymi *rogówkami* w barakach czy specjalnie do tego przeznaczonych pomieszczeniach. Zaspokajanie popędu seksualnego, traktowanego jak zwykła potrzeba fizjologiczna, ma się odbywać w ustronnych miejscach za krzakami, a nie na oczach innych współwięźniów i pracowników obozu. Trudno orzec, czy naczelnikiem obozu kieruje specyficzne poczucie moralności czy znajomość łagrowych zasad obyczajowości. Hipokryzja zwierzchnika więźniów, którą daje się wychwycić, w sposób bardzo dosadny objawia prawdę o życiu w sowieckiej Rosji.

Zatem miłość czy sex?

Witold Olszewski również nie ucieka od tematu i w każdej części książki pojawiają się fragmenty dotyczące ludzkiej seksualności. Ustęp poświęcony „miłości” wolnych Sowietów jest najdłuższy, pozostałe są jedynie napomknieniami wplecionymi w całość narracji. Te jednostronicowe lub kilkudzaniowe wzmianki ukazują jednakże obraz epoki i przestrzeni, w jakiej przyszło żyć mieszkańcom Sowdepai³⁴.

³² Znaczenia słowa związanego ze sferą prostytucji nie można odnaleźć ani w *Słowniku języka polskiego*, red. M.S.B. Linde, Lwów 1859, ani w *Słowniku języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiecki, Warszawa 1912, ani w *Słowniku ilustrowanym języka polskiego*, red. M. Arct, t. 2, Warszawa 1916.

³³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 7, Warszawa 1965, s. 1024.

³⁴ Takie właśnie określenie Rosji pod rządami bolszewików pojawia się w relacjach polskich pisarzy z pobytu w ZSSR w dwudziestolecium międzywojennym. Swoje doświadczenia z podróży do

Tuż po przewrocie październikowym roku 1917 w bolszewickiej Rosji zaczęto dążyć do jak najszybszego skodyfikowania prawnego sfery seksualnej życia człowieka. W interesującej pozycji zatytułowanej *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku* Jakub Sadowski pisze:

Twórcy ustrojów totalitarnych za wszelką cenę próbowali usunąć z życia społeczeństwa miłość pojmowaną jako uczucie i próbowali zastąpić tę emocję spełnieniem seksualnym, ponieważ właśnie aspekt cielesny miłości był łatwy do uporządkowania i poddania reglamentacji³⁵.

Zgodnie z tą myślą sowieccy jurysci opracowali nowe kodeksy prawa małżeńskiego, rodzinnego, opiekuńczego oraz akty stanu cywilnego. W ZSRR bez problemów można było zawierać chwilowe związki małżeńskie lub rozwodzić się bez udziału drugiej strony. Na prowincjach pojawiały się dekrety o nacjonalizacji, na mocy których z seksualnych usług kobiet niezamężnych lub porzuconych mogli korzystać wszyscy mężczyźni. Właśnie te egzemplifikacje pokazują, że w świadomości społecznej Sowietów, w szczególności w latach 1911-1930 pojawił się: „utopijny paradygmat, podporządkowujący życie intymne jednostki interesowi kolektywnemu”³⁶.

„Historie miłosne” opisane w *Budujemy kanał* znakomicie wpisują się w dyskurs oficjalnego życia seksualnego mieszkańców sowieckiej Rosji. Jednak, tak jak wspominałam na początku szkicu, intencją Olszewskiego nie było opisanie Bolszewii na zasadzie mimesis. Przyjęta przez niego humorystyczno-sarkastyczna formuła narracji miała na celu obnażenie prawdy o absurdach życia Rosjan pod rządami bolszewików. Ten autorski chwyt literacki nie tylko był świadectwem humanistycznej refleksji nad Sowietami i ich zachowaniami, ale również bardzo trafnie zdefiniował istotę naszego człowieczeństwa, którą Georges Bataille określił tymi słowami:

Uchwytując istotę ludzką – w tym, co ona oznacza – zawsze jesteśmy zwodzeni: człowieczeństwo zawsze samo sobie zaprzecza, nagle od dobroci przechodzi do nikczemnego okrucieństwa, od największego wstydu do skrajnego bezwstydu, ukazując już to swoją stroną absolutnie fascynującą, to znowu najohydniejszą³⁷.

Popędy, które determinują nasze zachowanie, są jednocześnie tym, co pozwala nam definiować siebie jako ludzi. Wczesna recenzentka opisywanej przeze mnie książki – Dorota Obuchowicz – pisała o: „zwyrodnieniu instynktów seksualnych milionowego społeczeństwa więźniów i łagierników”³⁸. Nie mogę się zgodzić z taką konstatacją. Olszewski bowiem w fabule książki dokonał głębokiego, humanistycznego oglądu rzeczywistości sowieckiej. Spojrzenie to, które unaocznia się w procesie interpretacji, pokazuje, że autor w opisie seksualnych zachowań Sowietów po-

Kraju Rad opisywali m.in. S. Cat-Mackiewicz, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Kraków 2012; A. Słonimski, *Moja podróż do Rosji*, Łomianki 2007; M. Wańkiewicz, *Opierzona rewolucja*, Warszawa 2010.

³⁵ J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja...*, s. 13.

³⁶ Tamże, s. 21.

³⁷ G. Bataille, *Historia erotyzmu...*, s. 16.

³⁸ D. Obuchowicz, *Bezgołosow*, „Orzeł Biały” 1948, nr 2 (288).

ślugał się kategoriami antropologicznymi. Oznacza to, że pokazał sferę intymną *homo sovieticus* w sytuacjach opresyjnych z wyraźnie zaznaczoną fizjologicznością, jak również w kontekście psychologicznym.

Pierwiastki kobiecości i męskości ukazane są w prozie Olszewskiego na zasadzie sinusoidy. To jeden, to drugi obdarzony zostaje rolą dominującą. W opisach zachowań seksualnych wolnych Sowieców świadoma siebie, wyzwolona seksualnie kobieta odgrywa rolę przewodnią. W przypadku deskrypcji dotyczących życia intymnego aresztantów i więźniów proporcja pomiędzy uwypuklaniem silnych symboli męskiego i kobiecego zostaje zrównoważona, natomiast w przypadku łagierników to mężczyźni reprezentują silny i opresyjny pierwiastek męskości.

Znakomitym podsumowaniem konstatacji autora *Budujemy kanał* są słowa Aleksandra Zinowiewa:

Sprawa seksu w Związku Radzieckim przedstawia się właściwie nie najgorzej w każdym razie w naszych trudnych warunkach atmosferycznych i mieszkaniowych, wobec stałego braku dobrego jedzenia, przyzwoitych toalet i środków antykoncepcyjnych, problem współżycia rozwiązaliśmy znakomicie³⁹.

Na koniec chciałabym podkreślić, że seksualność sowiecka w prozie Olszewskiego wypowiada się własnym językiem. Skrajnie realistyczne opisy ubrane w maskę komizmu obnażają głębokie konstatacje na temat ludzkich popędów i emocji.

Bibliografia

- Ankieta osobowa nr 9455 zdeponowana w Kolekcji Władysława Andersa (box 40, file 6) w Instytucie Hoovera na Uniwersytecie w Stanford.
- Bataille G., *Historia erotyzmu*, przeł. I. Kania, Kraków 1992.
- Cat-Mackiewicz S., *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowieców*, Kraków 2012.
- Czapski J., *Rodzinki w elewatorach*, „Wiadomości” 1947, nr 51/52 (90/91).
- Danilewicz-Zielińska M., *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992.
- Encyklopedia socjologii*, t. 4: S-Z, red. K.W. Frieske i in., Warszawa 2002.
- Foucault M., *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2005.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 1994.
- August Bebel [hasło]. W: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 3, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001.
- Heller M., *Maszyna i śrubki, czyli jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988.
- Kołłontaj A., *Stosunki między płciami a walka klas*, Warszawa 2007.
- Kołłontaj A., *Rodzina w ustroju robotniczym*, Warszawa 2006.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917-1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunizmu (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Mora S., *Zwierciadło P.*, *Sprawiedliwość sowiecka*, Rzym 1945.
- Naglerowa H., *Ludzie sponiewierani*, Rzym 1945.

³⁹ A. Zinowiew, *Homo sovieticus...*, s. 31.

- Obertyńska B., *W domu niewoli*, Warszawa 2005.
- Obuchowicz D., *Bezgołosow*, „Orzeł Biały” 1948, nr 2 (288).
- Olszewski W., *Budujemy kanał. Wspomnienia kierownika biura planowania*, Rzym 1947.
- Polacy w ZSSR (1939-1942): antologia*, red. M. Czapska, Paryż 1963.
- Sadowski J., *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005.
- Stonimski A., *Moja podróż do Rosji*, Łomianki 2007.
- Słownik ilustrowany języka polskiego*, red. M. Arct, t. 2, Warszawa 1916.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiecki, Warszawa 1912.
- Słownik języka polskiego*, red. M.S.B. Linde, Lwów 1859.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 7, Warszawa 1965.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.
- Wańkowicz M., *Opierzona rewolucja*, Warszawa 2010.
- Więźniowie nocy. Wypisy z polskiej literatury łagrowej*, wybór i oprac. R. Mazurkiewicz, Kraków 1991.
- Zamorski K., *Dwa tajne biura 2 korpusu*, Londyn 1990.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984.

Summary

This paper is an exploratory studium about the category of human sexual identity, based on *We are building a canal* by Witold Olszewski/Rościsław Kępiński. By analysing this scarcely known novel from the totalitarian empiric stream, I would like to show how the sexual urge of a human being resurfaces in traumatic situations and oppressive conditions. I intend to do it by analysing the fragments of prose from two complementary perspectives – a male and a female.

The elements of masculinity and femininity are shown in Olszewski's prose as acting like a sinusoid: at one time the first, at other – the latter is given dominating part. In descriptions of sexual behaviour of free Soviets, a self-conscious, sexually liberated woman plays the leading role. In the case of descriptions pertinent to intimate life of the arrested or the prisoners, the proportion between emphasizing the strong, masculine and feminine idiom is being balanced. In the case of the gulag workers, however, it is the men who represent the strong and oppressive element of masculinity.

In the plot, the author has performed a deep, humanistic examination of Soviet reality. His view, which reveals itself in the process of interpretation, indicates that in the descriptions of Soviets' sexual behaviours, Olszewski used anthropologic categories. That means that he presented the intimate sphere of Sovietici in oppressive situations with clearly highlighted physiologic side, as well as in psychological context.

Biogram

Katarzyna Pańczyk – absolwentka filologii polskiej w Akademii Pomorskiej w Słupsku, obecnie doktorantka. Opublikowała: *Tożsamość kulturowa człowieka sowieckiego na podstawie „Budujemy kanał” Witolda Olszewskiego*, „Polilog” 2015, nr 5.

katarzyna.panczyk@gmail.com